

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Dyplom
zasługi
otrzymała redakcja
„Republiki”
od P. W. K.

W dniu dzisiejszym redakcja „Republiki” otrzymała od Rady Głównej P.W.K. w Poznaniu dyplom zasługi za pełną poświęcenia propagandę idei Powszechnej Wystawy Krajowej.

Rok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 1 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

NR. 272

Nowy występ kasiarzy

w Łódzkim Związku Handlowym
Kasiarze zabrali tylko 800 złotych bilonem
Podsluchana rozmowa telefoniczna w banku

Łódź, 1 października.
Nocy ubiegłej lokal
ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU HANDLOWEGO,
mieszczący się przy ul. Konstantynowskiej 99 był terenem
SMIAŁEGO WŁAMANIA KASIIARZY. Dziś rano o godz. 7-ej gdy do biura przy był pomocnik magazyniera, Szaja Kriese i udał się wraz z nocnym stróżem, Ignacym Dytwińskim, by zabrać z kancelarii klucze od magazynu, nie mógł on otworzyć drzwi wejściowych, które zamykane były zawsze na zwykły zatrzask.

Podejrzewając, że coś jest nie w porządku udali się obaj na podwórze, gdzie po wybitciu szyby w oknie dostali się do wnętrza lokalu.

Zauważyli oni wówczas, że jedna z dwóch znajdujących się w lokalu kas ogniotrwałych

JEST ROZPRUTA
przy drugiej zaś, większej, jest uszkodzony zamek.

Zawiadomiono o tem natychmiast p. Lewkowicza, jednego z współwłaścicieli biura, który mieszka w tym samym domu na pierwszym piętrze. Na miejsce przybyli natychmiast władze policyjne - śledcze z naczelnikiem wydziału śledczego nadkomisarzem Wayerem i kierownikiem pierwszej brygady Kołodziejskim na czele.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie wstępne ustaliło następujące szczegóły:

Łódzki Związek Handlowy mieści się na parterze jednopiętrowego budynku przy ul. Konstantynowskiej 99. Na pierwszym piętrze znajduje się mieszkanie spółwłaściciela firmy p. Lewkowicza. Do biura prowadzi frontowe drzwi, zamykane jedynie na zatrzask.

Z sieni, znajdującej się we froncie budynku, prowadzi do biura drzwi, zamykane na klucz, które nie są nigdy otwierane. W oficynach znajdują się ogromne składy towarowe. Kasiarze do stali się do lokalu nie przez wejście frontowe, a przez drzwi prowadzące z sieni.

WYPCHNELI ONI TKWIĄCY
W ZAMKU KLUCZ

i otworzyli drzwi zapomocą wytrychów. W jednym z pokoi biura znajduje się podreżna kasa ogniotrwała, zaś w gabinecie prokurentów druga kasa ogniotrwała większych rozmiarów. Kasiarze, których było prawdopodobnie

TRZECH LUB CZTERECH
po zastronieniu okien wychodzących na podwórze

PLACHTAMI
przystąpili do pracy. Używając najnowszych narzędzi kasiarskich rozpruli frontową ścianę kasy podreżnej, z

której zrabowali około
600 ZŁ. BILONEM.

Kasy znajdującej się w gabinecie prokurenta kasiarze nie zdolali rozpruć, ze względu na jej konstrukcję. W kasie tej znajdowało się około

12.000 ZŁ. GOTÓWKI
oraz portfel wekslowy przekraczający
150.000 ZŁ.

W chwili przystąpienia do pracy kasiarze opuścili przy zatrzasku drzwi wejściowych bezpiecznik i z tego właśnie powodu pomocnik magazyniera przybyły rano po klucze od magazynu nie mógł się dostać do biura.

Na podwórzu domu dyżuruje przez całą noc dozorca nocny, który posiada
DWA ZŁE PSY.

W nocy między g. 1 a 2

PSY ZACZĘŁY UJADAĆ,

lecz dozorca nie zwrócił na to specjalnej uwagi. Nad pokojem, w którym znajduje się jedna z kas, znajduje się pokój sypialny dzieci p. Lewkowicza, które również w nocy

USŁYSZAŁY SZMERY,

lecz nie zwróciły na nie uwagi, przypuszczając, że pochodzą one od maszyn, pracujących w towarzystwie asfaltowem, znajdującym się na sąsiedniej posesji.

Kasiarze zostawili narzędzia oraz

ODCISKI PALCÓW NA ŚCIANACH
KASY.

Z odcisków tych dokonane zostały daktyloskopijne zdjęcia.

Kasiarze prawdopodobnie od dłuższego czasu nosili się z zamiarem dokonania włamania i czekali jedynie na sposobność gdy w kasach będzie większa gotówka. W dniu wczorajszym właściciele Łódzkiego Związku Handlowego, będąc w Banku Dyskontowym telefonowali

Z APARATU, PRZEZNACZONEGO
DLA KLIENTELI

na pocztę zapytaniem, czy z Warszawy nadeszło 50.000 zł., przeznaczonych dla Łódzkiego Związku Handlowego. Pieniądze te miały być podjęte w dniu wczorajszym, jednakże ze względu na zbyt późną godzinę podjęcie zostało odłożone do dnia dzisiejszego. Prawdopodobnie

KASIIARZE PODSLUCHALI ROZ-
MOWE,

lecz, nie wiedząc o tem, że podjęcie pieniędzy zostało odłożone o dzień dokonali w nocy włamania.

Łódzkie Towarzystwo Handlowe jest przedsiębiorstwem, posiadającym duże obroty i reprezentuje wiele poważnych firm. Nic dziwnego, że kasiarze spodziewali się dużego łupu.

Władze śledcze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Zbrodniczy wybryk

Trzej motocykliści ciężko ranni

Warszawa, 1 października.
Na szosie Radzymińskiej, w pobliżu osady Pustelnik padli ofiarą nikczemnego wybryku trzej motocykliści, Jan i Władysław Skalscy oraz Wiktor Kopia.

Motocykliści ci, powracając o zmierzchu z Warszawy na dwóch maszynach, nie zauważyli przerzuconego przez drogę słupa drewnianego i natrafiwszy na tę przeszkodę, wyrzuceni zostali z siodełek. W niespodziewanym wypadku wszyscy trzej ulegli ciężkim obrażeniom.

Londyn, 1 października.
Według wiadomości z Indji, toczy się w chwili obecnej pod Kabulem zacięta walka między wojskami Nadir Khana i Habibullaha.

Słynny dr. Korkes

będzie wydany Austrii

Kraków, 1 października.
Wczoraj do sądu krakowskiego wpłynęło od p. min. sprawiedliwości Cara pismo w sprawie wydania Korkesa władzom austriackim za przestępstwa, zarzucone mu przez tamtejszą prokuraturę (nadużycia czekowe w wysokości 20 tysięcy szylingów). Minister zgadza się na wydanie dr. Korkesa władzom austriackim, jednak po przeprowadzeniu i ukończeniu rozprawy w sądzie krakowskim.

O wyniku tej rozprawy sąd krakowski ma przedłożyć ministerstwu sprawiedliwości w Warszawie specjalne relacje.

Do rannych wezwano z pobliskiej fabryki lekarza, który udzielił im pierwszej pomocy.

Zawiadomiona policja wszczęła energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców zbrodniczego wybryku.

Pożar miasteczka

Są ofiary w ludziach

Kielce, 1 października.
Dziś o godzinie 4 nad ranem w miasteczku Słupia Nowa w pow. kieleckim wybuchł olbrzymi pożar, który szerząc się z gwałtowną siłą objął w krótkim czasie całe niemal miasteczko.

Zarodek pożaru powstał w zabudowa-

30 zabitych

wskutek katastrofy w Sowietach

Moskwa, 1 października.
Prasa sowiecka podaje szczegóły strasznej katastrofy kolejowej, jaka się wydarzyła w okolicach stacji Zujewka na linii Moskwa — Jekaterynburg.

Pociąg pociągowy Nr. 26, dający z

Moskwy, uległ wykośleniu i stoczył się z nasypu kolejowego.

Sześć wagonów zostało doszczętnie strzaskanych. Liczba zabitych wynosi 30 osób, liczba ciężko rannych — 40 osób.

Z pośród ciężko rannych większość z braku pomocy lekarskiej zmarła w drodze do szpitala.

Wobec istniejącego przypuszczenia, iż katastrofa mogła być spowodowana przez akt sabotażu ze strony czynników kontr - rewolucyjnych G.P.U. zarządziło śledztwo.

Bez zmian

Nowy rozkład kolejowy

Warszawa, 1 października.
Nowy, zimowy rozkład jazdy na kolejach, który wszedł w życie ub. nocy (z poniedziałku na wtorek), nie zawiera żadnych większych zmian, poza zniesieniem letnich pociągów sezonowych

Chińscy komuniści

zajęli Szanghang

Londyn, 1 października.
(Telegram wł. „Expressu”).

Według wiadomości z Chin, powstańcze wojska komunistyczne w dniu wczorajszym zajęły Szanghang. Między innymi schwytali oni dwóch misjonarzy niemieckich, za których zażądali 90.000 marek okupu. W najbliższym czasie wojska powstańcze mają zamiar zająć Kanton.

Olbrzymie pożary lasów na Syberji wyrządzają rocznie 3 miliardy złotych strat

Uczestnicy przelotu dokoła świata na sterowcu „Graf Zeppelin” donosili swego czasu o olbrzymich pożarach lasów iglastych, wskutek których całe połacie Syberji pokryte były dymem. Tego rodzaju pożary w tajgach syberyjskich wcale nie należą do rzadkości, to też w mniejszych lub większych rozmiarach zdarzają się niemal codziennie.

Gdy taki wąż ognia wybuchnie w lesie iglastym żadna siła ludzka nie jest w stanie go opanować. Szerzy się on na tysiące kilometrów dokoła, ludzie zaś i zwierzęta szukają musza ratunku w ucieczce. Olbrzymie połacie spalonego lasu przedstawiają smutny obraz: dokoła widać tylko zwęglone pnie drzew wypowiadające niema skargę na to spustoszenie.

Mapa pożarów

Niezwykle suche lato w roku 1915 (lato ubiegłe było takie same), szczególnie obfitowało w pożary lasów na Syberji; z tego powodu kierownik obserwatorium w Irkucku, Szostakiewicz otrzymał specjalne polecenie zbadania tego roku katastrof. Przy pomocy wielu setek kwestionariuszów, obejmujących wszelkie sprawy pożarów w każdej okolicy, ustalił Szostakiewicz wszelkie sposoby zniszczenia, a na ich podstawie ułożył mapę szerzenia się pożarów leśnych, która stanowi jedyną w swoim rodzaju rzecz.

Okazuje się z wywodów uczonego rosyjskiego, że w okresie pożarów leśnych opady w całej Syberji zachodniej i środkowej wynosiły zaledwie 30—60 procent normalnych. To też pożary ogarnęły olbrzymi obszar, przewyższający wielokrotnie powierzchnię całej Polski. Prócz lasów płonęły też często pokłady torfu, w które wgrzyzł się ogień tworząc podziemne korytarze i przejścia. Tam właśnie płomienie przetrzymywały nawet i w roku następnym pożary wybuchły nanowo.

Jaki skutek olbrzymich pożarów powstawały niezmierzone ilości bardzo gęstego dymu. Nad obszarem, wynoszącym tyle, co dwie trzecie Europy, leżał tak gęsty dym, że nie można było widzieć przedmiotów w odległości ponad 100 metrów. Taki stan rzeczy trwał prawie dwa miesiące, to znaczy lipiec i sierpień.

Olbrzymia powłoka dymu sprawiała pod każdym względem trudności. Ruch parostatków na większości rzek syberyjskich był wielokrotnie wstrzymywany. Nawet komunikacja na wielkiej linii syberyjskiej ucierpiała bardzo poważnie. Na niektórych odcinkach między miastami Marijńsk i Krasnojarsk niekiedy w ciągu całych dni paliły się latarnie, a czasami ludziska uciekali stamtąd gromadnie.

Kilo cukru

za 20 tys. dolarów

Pewien chemik amerykański, otrzymawszy zlecenie fermiera z Pensylwanji, dokonania analizy miodu, który wyglądał zupełnie odmiennie, stwierdził dzięki mikroskopowi, że była to żywica sosnowa.

Na mocy szeregu badań chemik doszedł do wniosku, że pszczoły, których miód badano, pozbawione z powodu wielkiej suszy kwiatów, z których zbierały miód, postanowiły gdzieś indziej szukać koniecznego dla siebie pożywienia. Kierowane instynktem, znalazły na pobliskich sosnach składniki, wystarczające na wyżywienie ula.

Nie lekceważąc zdobytego, dzięki temu wypadkowi, doświadczenia, uczeni przekształcili otrzymany przez pszczoły tak pracowitą drogą miód w kilogram białego cukru. Jest to gatunek cukru zgoła dotąd nieznanego. Cukier ten nazwano „tukanozą”.

Ten kilogram cukru, jedyny, jaki kiedykolwiek otrzymano z żywicy, jest wyjątkowym okazem w nauce. Amerykanie, którzy każdemu drobniuszemu nawet muszą nadać cenę, oświadczyli, że wartość cukru wynosi 20.000 dolarów.

Ptaki i zwierzęta ginęły stadami

Tak np. pewnego dnia w Marijńsku pod wpływem deszczu dym zgęstniał tak bardzo, że pokrył całe niebo i już o godzinie 3-ej po południu nastąpiły zupełne ciemności, które wśród mieszkańców i świata zwierzęcego wywoływały niezwykle przerażenie. W mieście zapłonęły elektryczne latarnie, mieszkańcy pozapalali lampy, stada zaś bydła puciekaly z pastwisk z rykiem do obór. Ludziska, którzy pracowali poza domem, musieli się bronić przed dymem w ten sposób, że usta i nos zasłaniali wilgotną watą. Bardzo wielu ludzi i zwierząt zachorowało na oczy. Nawet świat roślinny ucierpiał poważnie. Dość powiedzieć, że zboża opóźniły się o 10 do 15 dni. Niemal we wszystkich okolicach dym oddziałał ujemnie na siano, które dotkliwie czuć było dymem; trawa i siano pokryły się tak znaczną powłoką sadzy, że bydło po ich spożywaniu chorowało.

Niezwykle rozszerzenie się dymu odbiło się ujemnie na całym zwierzo- stanie tajgi. Zginęły całe stada ptaków. W wielu miejscach powymierały pszczoły i inne owady. Poza tym ucierpiał młode ptaki tych gatunków, które w tym czasie były w okresie dorastania. Najbardziej jednak pożary zaszkodziły ssakom, które nie mogły ratować się tak łatwo, jak ptaki. Myśliwi znajdowali długo jeszcze po pożarze mnóstwo zwęglonych szkieletów i schwytyli mnóstwo wiewiórek, gronostajów i innych zwierzątek z zupełnie spalonym włosem.

Wilki i niedźwiedzie w mieście

W kraju narymskim i Angarze dzikie zwierzęta zniknęły niemal zupełnie,

ukazały się natomiast tam, gdzie się ich nikt nie spodziewał. Tak np. na przedmieściach Krasnojarska ukazały się wilki i niedźwiedzie, które pożar wypędził z tajgi. Na Angarze pływały iose całejmi gromadami, nie zwracając najmniejszej uwagi na ludzi. Szczególnie dziwnie oddziałał pożar na wiewiórki, które masami ukazały się w osiedlach ludzkich. Płynęły one na pniach drzew i gałęziach po olbrzymich rzekach syberyjskich, a dokoła nich leżały całe masy nieżyjących wiewiórek.

Ta przymusowa wędrówka zwierząt spowodowała znaczne zmiany w geografii ich. Wiele gatunków zwierząt znaleziono po pożarze w tych okolicach, gdzie dotąd nie były znane. Tak np. wiewiórka jenijska ukazała się masowo daleko na zachód w okolicach Tobolska. W środkowym biegu Jeniseju ukazały się różnobarwne wiewiórki, których tam zupełnie nie znano. Prócz tego ukazały się też różne ptaki z doliny rzeki Leny.

Straty

Zrozumiała jest rzecz, że pożary tego rodzaju powodowały olbrzymie straty materialne. W jednym tylko roku 1915 strata w materiale drzewnym wyliczanie wynosiła prawie 3 miliardy złotych.

Przyczyną tych pożarów, jeśli nie brać pod uwagę pojedynczych wypadków, gdzie działają pioruny, jest najczęściej sam człowiek. Pamiętajmy, że prócz nierozumnych pożarów myśliwi nieraz sami zapalają las czy roślinność stepu (tak się to robi w preriach Ameryki czy sawannach Afryki), by ułatwić sobie ściganie zwierząt. Jeśli taki pożar przypadnie w okresie posuchy, szerzy się z niebywałą szybkością i obejmuje olbrzymie obszary.

Wrzenie w Chinach



WANG-CHIN-WEI

przywódca opozycji przeciwko rządowi Czang-Kaj-Czeka, ogłosił odezwę, w której ostro krytykuje gospodarkę tego dyktatora. Odezwa ta wywołała w Chinach wielkie wrzenie.

Nieuchwytna małpa

niepokoi Wiedeń już od czterech miesięcy.

W słynnym wiedeńskim parku, Praterze, znajduje się tak zwany „Raj Małpi”, olbrzymia klatka, gdzie się znajduje około 50 małp różnego rodzaju.

Mniej więcej 4 miesiące temu sześciu mieszkańców „raju” uciekło, ale pięć małp udało się schwytać w ten sposób, że podrzucono im banany, nasyczone weronalem. Kiedy po zjedzeniu ich usnęły, po zabierano je spokojnie z powrotem do klatki.

Szósta małpa jednakże, wielka południowo-amerykańska, nie dała się wziąć na ten podstęp i odtąd buja po dachach ulicy wiedeńskiej, Ausstellungsstrasse, nieuchwytna i w dzień przeważnie niewidoczna.

Wieczorami małpa łązi po fasadach, po gzymsach, po rynnach, zagląda do okien, najchętniej kuchennych i wyciągnawszy rękę, puka z widoczną prośbą o jedzenie.

Jeżeli się jej prośbie zadość nie uczyni, to małpa wpada w wściekłość, rozbija okna, wdzierając się nieraz do mieszkania, robi tam wielkie spustoszenie.

Przed paru dniami wdarła się tak do jednego z większych mieszkań przy Ausstellungsstrasse na najwyższym piętrze, dostała się do pracowni malarskiej, porozbijała okna, przewróciła kredens z naczyń, wyrwała z korzeniami wielką palmę z wazonu i wogóle narobiła szkody na jakich tysiąc szyllingów.

Mieszkańcy zawezwali straż ogniową, która przez trzy godziny napróżno starała się małpę schwytać. Jednakże wobec ciemności udało się nareszcie małpie ukryć tak dobrze, że ludzie zaprzestali pościgu.

Był to nie pierwszy i nie ostatni zapewne pościg za zbiegiem, a wszystkie kończyły się tak jak ten. Ilekroć zdawało się już, że ścigający mają zbiega w ręku, małpa wyslizgiwała im się przez jakąś wybitą szybę, przez jakieś okienko, albo jakimś kominem.

Właściciel małpy stara się ją dostać w swoje ręce żywą, albo martwą, ale władze zabroniły podrzucania jej zatrutej żywności ze względu na niebezpieczeństwo dla innych zwierząt, a nawet dla ludzi.

Wobec tego dalej do okien wiedeńskich puka kosmata ręka, a przezornie mieszkańcy wciskają w nią jabłko, banan lub inny jakiś owoc.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i alergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22

fr. i piętro, przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w

tel 64-21

Przedziwne kłamstwo Niny Sietrowny

to tytuł filmu, którego premiera odbędzie się jutro

W „CASINO”

Przedziwne kłamstwo Niny Sietrowny

to najwspanialsza kreacja Brygidy Helm, którą ujrzycie jutro

W „CASINO”

Przedziwne kłamstwo Niny Sietrowny

to rewelacyjny film z życia carskiej Rosji, któryście oglądacie jutro

do „CASINO”

Zmarły mąż

wrócił po 15 latach do Łodzi. Zona jego, która wyszła powtórnie za mąż, wyskoczyła z 3 piętra.

Łódź, 1 października. Niezwykle oryginalny i tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj w jednym z domów przy ul. Wólczańskiej.

W domu tym zamieszkuje rodzina Rajgrodzkich, składająca się z męża, żony i trojga dzieci. Pani Rajgrodzka miała już jednego męża nazwiskiem Rafałowicz, za którego wyszła w r. 1914.

W dwa miesiące po ślubie wybuchła wojna i Rafałowicz

został wzięty do wojska.

Dopóki rosłanie byli w Łodzi pani R. otrzymywała wiadomości od swego męża, lecz potem, gdy rosłanie ewakuowali Łódź,

pani R. straciła ze swym mężem kontakt.

Mimo wysiłków z jej strony, nie udało się jej zdobyć o mężu najmniejszej choć by informacji.

Przed pięciu laty zgłosił się do pani Rafałowicz pewien obywatel z Lututowa, (wojew. łódzkie), który dowiedziawszy się z pism, że pani R. szuka swego męża, przybył do niej, by oświadczyć, iż razem z jej mężem walczył na froncie podkarpackim i przy nim

szrapnel zabił pana R.

w czasie najgorętszej walki.

Młoda wdowa wpadła w rozpacz, lecz po dwóch latach wyszła po raz drugi za mąż za Rajgrodzkiego, również wdowca, posiadającego dwoje dzieci.

Od tej chwili upłynęło pięć lat.

Rafałowicz nie zginął jednak na froncie. Podczas ataku wojsk niemieckich na pozycje rosyjskie, dostał się do niewoli i

nie mógł stamtąd zawiadomić żony o swym istnieniu.

Po wojnie Rafałowicz spotykał często w Niemczech łodźian, którzy uważali za swój święty obowiązek poinformować go, że żona jego w czasie jego nieobecności źle się prowadziła. Rafałowicz zmarł się ogromnie tą wiadomością i postanowił

nie pisać listów do żony

i pozostać na stałe w Niemczech. Przed kilku laty Rafałowicz otrzymał z Łodzi nową wiadomość, że żona jego wyszła powtórnie za mąż. Nie wiedząc nic o wizycie obywatela z Lututowa, Rafałowicz przypuszczał, że żona jego popełniła wiarołomstwo.

Środki materialne nie pozwoliły mu na przyjazd do Łodzi. Dopiero wczoraj Rafałowicz za pożyczone pieniądze przybył do naszego miasta z zamiarem otrzymania rozwodu, gdyż chciał również ożenić się w Niemczech.

Wczoraj zrana Rafałowicz udał się do mieszkania Rajgrodzkich. Rajgrodzkiego nie było w domu. Gdy Rafałowicz stanął na progu mieszkania, żona jego z przerażenia straciła przytomność

i padła na ziemię. Rafałowicz poczuł ją cucić. Gdy odzyskała przytomność przez chwilę jakby zastanawiała się nad czymś, następnie szybkim krokiem zbliżyła się do okna i

skoczyła na podwórze z wysokości trzeciego piętra.

Na szczęście spadła na balkon drugiego piętra. Zawezwano karetkę pogotowia. Lekarz skonstatował silne potłuczenie ciała, nie grożące jednak nie stwierdził. P. Rajgrodzka ma dać swemu pierwszemu mężowi rozwód, poczem p. Rafałowicz wyjedzie do Berlina.

Łódzki Edison

wynalazł zegar, który może znaleźć praktyczne zastosowanie.

Łódź, 1 października.

Jednym, z najbardziej popularnych w Polsce urzędów państwowych, cieszącym się jednocześnie wielką „frekwencją” jest niewątpliwie...

urząd patentowy.

Kapy, półki i biurka tego urzędu uginają się bowiem od ciężaru niezliczonej ilości podań zawierających prośby o legalizację różnorodnych i częstokroć najbardziej dziwacznych „wynalazków”.

Są u nas ludzie, którzy zadręszają wielkiemu Edisonowi jego laury, z maniakalnym uporem starają się iść w jego ślady i zasypują urząd patentowy „wynalazkami”, o których się napewno „filozofom nie śniło.

Gwałtowny pęd do

nowych wynalazków i odkryć

jest w pewnych wypadkach objawem masowej psychozy, wprowadzie dla otoczenia nie szkodliwej, ale za to wyjątkowo charakterystycznej.

Obok maniaków trafiają się jednak i ludzie poważni, którzy w zacisku swych gabinetów i warsztatów prac dokonywują dość często wynalazków istotnie wartościowych i praktycznych.

Są to wyjątki, które jednak niestety rzadko kiedy spotykają się z należyłą oceną odpowiednich czynników.

Mało kto wie na przykład, o tem, że i nasz gród rodzinny posiada swojego „Edisona”. Jest nim skromny elektrotechnik - zegarmistrz p. Edward Gosławski, który skonstruował bardzo ciekawy i praktyczny rodzaj zegara.

Zegar ten z powodzeniem zastąpić może t. zw. ludzki. Zegar taki połączony z transformatorem lub baterią umieszczony w kantorze i połączony np.: z portiernią specjalnymi przewodami, o oznaczonej porze

Międzynarodowa akcja przeciw fałszerstom żywności.

W Berlinie obradował ostatnio zjazd związku wielkich kupców spożywczych, na którym zapadły bardzo doniosłe uchwały. Wypowiedziano we wszystkich państwach jednokrotnie przepisów o badaniu środków żywności, podlegających przymusowi badania i zapatrywania w świadectwa zdrowia.

W chwili obecnej każdy kraj posiada swoje, bardzo odrębne przepisy, często bardzo zawiłe i skomplikowane, utrudniające ogromnie zorientowanie się w nich eksporterem innego kraju.

Wprowadzenie jednolitych przepisów badania środków żywności byłoby dla Polski — jako wielkiej eksporterki tych artykułów do krajów zachodnio-europejskich — bardzo pożyteczne.

Czytanie „REPUBLIKE”

Łcha wypadku przy ul. Piotrkowskiej 43

Łódź, 1 października.

W związku z wiadomością, podaną w sobotnim „Expressie” o nieszczęśliwym wypadku na podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej 43, dowiadujemy się, że dozorca Samuel Lehman uległ wypadkowi w czasie naoliwiania maszyny. Stan jego jest nadal bardzo ciężki.

Dr. med.

R. Stupel
powrócił.

KINO
APOLLO
11-go Listopada 16.
Ozłi premiera!

Zakończenie wielkiego arcydzieła filmowego osnutego podług powieści Juliusza Mary p.t.

Golgota uczciwej kobiety

Wielki dramat miłości i poświęcenia, wyciskający łzy z oczu, szarpający nerwy dreszczem wzruszenia.
W rolach głównych: **Iwan Mozzuchin**, **Helena Darby**, **Mikołaj Kolin**, **Simona Genevois**, **Karol Vanel** i inni.
Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem **A. Bajgelmana**.

Początek codziennie o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 2-ej.



Dumny ojciec: Mój syn ma dopiero 8 lat, a już ma głowę polityka...

Przyjaciel (pocieszająco): Bądź pan spokojny, może z czasem zmądrzeje...

Pod samochodem

Łódź, 1 października.

Na Szosie Pabjanickiej zdarzył się w dniu wczorajszym wypadek przejechania przez samochód. W chwili, gdy przez jezdnię przechodził 22-letni robotnik Czesław Wota, zam. na Chojnach przy ul. Fabrycznej 24, nagle od strony Pabjanic nadjechało w szybkim tempie auto. Szofer w ostatniej chwili próbował zahamować maszynę, lecz było zapóźno. Robotnik wpadł pod koła samochodu. Zewezwany lekarz pogotowia stwierdził kilka poważnych uszkodzeń ciała.

Spiewający Chaplin pod stołem robił furorę. Trick brzechmówczy.

Warszawa, 1 października.

Do strasznej awantury doszło na Nowolipkach.

W pobliżu Karmelickiej jakiś mały chłopak rozdawał ulotki odbijane na hektografie, treści następującej:

„Spiewający film. Cudo techniki. Szczyt satysfakcji. Chaplin śpiewa piosenki. Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.”

Wiadomość, -Smocza 28, u Klopma na”.

Dość duża grupka ciekawych wybrała się na ul. Smoczą.

Wchodzą do bramy, pytają się dozorcę. Istotnie taki Klopman mieszka w tym domu.

Po opłacie 1 złotego od osoby grupa widzów znalazła się w niewielkim pokoju. Krzesła ustawione były w trzy rzędy, ledwo mieszczące się w ciasnocie pokoju.

Goście rozsiedli się. Ztyłu na stołku stał aparat kinowy „Pate-Baby”.

Zgasło światło. Puszczony film nosił nazwę „Chaplin szoferem — farsa w 1-ym akcie”.

Nagle „obraz” zaczyna mówić jakiś dialog z kobietą.

Chaplin mówi tenorem po angielsku.

Kobieta jakaś — mówi też męskim głosem, dyszkantowo.

Ukazuje się samochód. Słychać warkot motoru, trąbkę sygnałową.

Istny cud...

Nagle — dziwo nad dziwy. Samochód na ekraniku stanął. Chaplin wysiadł a...

warkot motoru słychać dalej.

To się wydało widzom podejrzanym.

Dwóch, co sprytniejszych zaczęło się rozglądać po „widowni” i ujrzało pod stołem jakiegoś kawalera, który zawzięcie burczał, udając motor, dopóki nie dostał uspakajającego „kopniaka” od głównego operatora.

— To oszukaństwo krzyknęli widze wie.

„Spiewającego filmiarza” wyciągnęto z pod stołu. Był to znany w okolicy Beniek Koza.

akrobata podwórzowy i brzechmówca który umie nawet po angielsku, bo był kiedyś w Ameryce. On to robił dialog i samochód.

Dostało mu się...

Prócz tego widzowie gremialnie pobiegli na Nowolipki i pobili chłopca, kolportującego ulotki. Zbiegowisko. Policja. Aresztowano Mendla Frankmana (Wołyńska 13).

Spłoszony koń

przewrócił dorożkę wraz z dorożkarzem.

Łódź, 1 października.

W dniu wczorajszym ul. Ogrodowa około domu oznaczonego Nr. 28 była widownia niezwykle wypadku. Środkiem jezdni przejeżdżała dorożka, prowadzona przez dorożkarza Hersza K. a. m. a. zam. przy ul. Fajfra Nr. 1. W pewnej chwili z przeciwnej strony nadjechało auto. Spłoszony koń poczęł stawac dęba i wierząc.

Mimo wysiłków, dorożkarzowi nie udało się uspokoić przestraszonego zwierzęcia, które wyprawiało na jezdni niebywałe harce, aż wreszcie przewróciło

dorożkę i zrzuciło z koźla dorożkarza, który uległ poważnemu potłuczeniu głowy oraz złamaniu obojczyka.

Przechodnie przyglądający się tej scenie obawiali się interwenjować, albowiem rozjuszony koń mógł łatwo kogoś kopnąć. Dopiero, gdy dorożka się przewróciła, a wraz z nią rozwścieżone zwierzę, wszyscy rzucili się na pomoc dorożkarzowi. Zawezwano karetkę pogotowia. Lekarz skonstatował silne uszkodzenie ciała, przewiózł Krajmana w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Następny program

Szecherezada

Tajemnice wschodu

W rolach głównych: **Marcela Albani**, **Agnes Petersen-Mozzuchinowa**, **Mikołaj Kolin**, **Iwan Petrowicz**

Ceny miejsc na pierwszych seans od 30 groszy



Moje miniatyry

Rozmowy telefoniczne.

Codziennie o godzinie 16.30 dzwoni do niego do biura. On podchodzi do aparatu, z którego prowadzenie rozmów prywatnych jest wzbronione i najpierw słyszy miły, dzwiczny śmiech, a następnie ciche przywitanie:

— Dzień dobry, kochanie.

Odpowiedź jego jest zgoła inna:

— Tak, oczywiście, kwity są przygotowane, może je pani odebrać przy głównej kasie.

To ma oznaczać mniej - więcej:

— Dzień dobry, najdroższa! Jestem szczęśliwy, że słyszę twój głos i twój śmiech!

Ona (mówi z automatu):

— Najdroższy! Jak ci się powodzi?

On rozgląda się szybko po pokoju:

— Dobrze. Robimy teraz bilans. Jak już powiedziałem, kwity są przygotowane. Kiedy pani chce po nie przysłać?

— Przez całe przedpołudnie dzisiejsze myślałam o tobie.

— Nie mamy ani jednego chłopca wolnego. Może pani kogoś przysłać.

Ona doskonale rozumie... On może mówić o kwitach, bilansach, o czym tylko chce, lecz ona słyszy w dusznej budce telefonicznej zupełnie coś innego. Czuje, że on powiedział:

— Najdroższa! Ja też tylko o tobie myślałem!

Zawsze myślę o tobie! Kocham cię.

Kończy niecierpliwie rozmowę:

— Dobrze, dobrze... Niech pani przysłać o 6-iej, tylko nie później.

— Punktualnie o 6-iej, mój drogi... — słyszy jeszcze, odwołując słuchawkę.

Musi ustąpić miejsca przy telefonie głównemu buchalterowi, który łączy się z zarządem. Rozmowa toczy się znowu na temat kwitów, bilansów, protestów i oszczędności. Tym razem są to sprawy poważne, handlowe. A zresztą, kto wie...

**

Ona pracuje w klinice. Trzy razy tygodniowo w dzień, trzy razy w nocy.

Punktualnie o 21-iej rozbrzmiewa dzwonek aparatu w pokoju dla pielęgniarek. Podchodzi do telefonu. Najpierw słyszy głuchy kaszel, potem opany głos:

— Dzień dobry.

Ponieważ pielęgniarka nie posiada zbyt wiele intuicji, przeto odpowiada nieco zdenerwowanym głosem:

— Tak, lekarstwo jest gotowe. Może pan odebrać.

— Tesknienie za tobą... Wydało mi się, że nie widziałem cię już od wieków. Jak to głupio z twojej strony, że tkwisz w tej klinice. Wieczór jest taki piękny. Jestem dziś sam.

— Lekarstwo jest gotowe. Dzwoniłam do apteki.

— Głupiotka.

— Przyslij pan chłopca. Nie mamy ani jednego wolnego posłańca.

— Czy jesteś sama?

— Tak, niestety... Umarł po operacji... Nie żyje.

— Najdroższa, powiedz coś jeszcze... Śmieję się... Chciałbym usłyszeć twój śmiech.

— Dobrze... (śmieje się) Zadzwoń jeszcze raz do apteki.

— A więc, jutro. Nie przyjdź zbyt późno. Całuję cię. Dowidzenia, najdroższa!

Dwie słuchawki zostają odłożone.

W kilka minut potem dzwoni ten sam aparat. Wzywa lekarza, który podchodzi do telefonu i mówi:

— Tak. O trzeciej nad ranem. Atak. Ilu?.. Czternastu? Gdzie ich umieścimy? Przysłać?..

Nie możemy, nie mamy ani jednego wolnego miejsca... Przyslij pan chłopca.

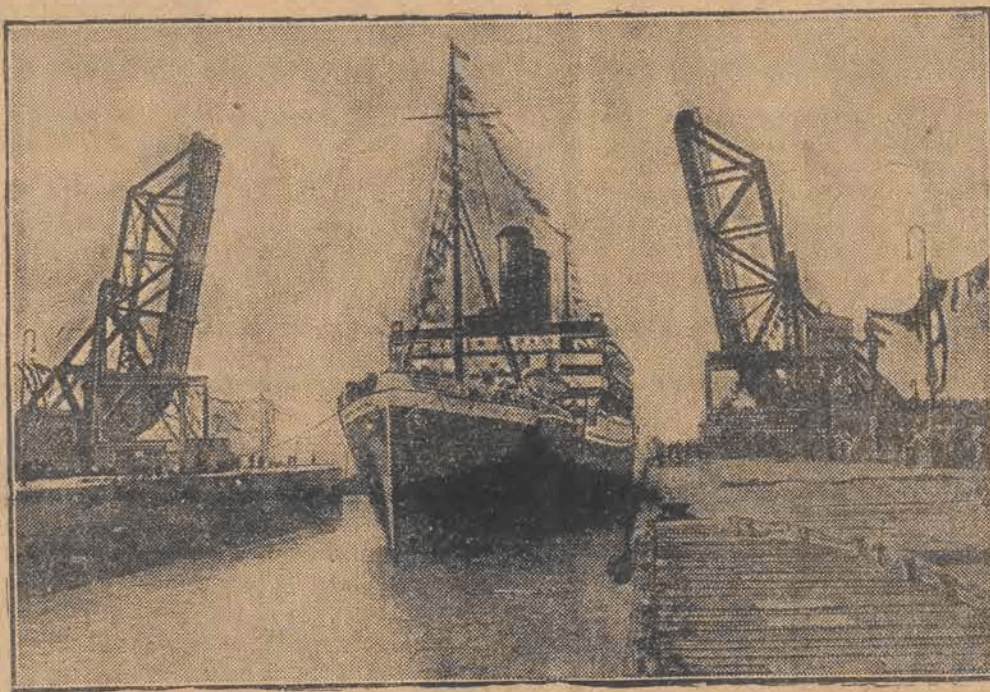
Młoda pielęgniarka blednie przy tych słowach. Nie, taki poważny człowiek... Niemożliwe! A zresztą, kto wie...

Hum. — LU.

Hallo! Tu radio!..

11.56 — Sygnał czasu, hej! hej! marjacki. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 16.45 — „Chwilka lotnicza”. 16.30 — Program dla dzieci. 17.25 — „IV międzynarodowy marsz w Holandji” — wygł. kpt. Wisniewski. 18.00 — Koncert popularny. 20.30 — Transmisja uroczystego koncertu z okazji pięciolecia istnienia radiostacji wiedeńskiej. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy i P. A. T.

Sort londyński powiększył się



W porcie londyńskim otwarta została w tych dniach nowa śluza okrętowa, zbudowana kosztem 80 milionów złotych. Dzięki tej śluzie, największej ze wszystkich angielskich, będą miały największe okręty transatlantyckie bezpośredni dostęp do Londynu.

Na zdjęciu: pierwszy wielki okręt wjeżdża do nowej śluzy w uroczystym momencie jej otwarcia.

Nowa taryfa kolejowa wchodzi w życie w dniu dzisiejszym

Lódź, 1 października.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa taryfa kolejowa, która co do pewnych artykułów wprowadza podwyżkę przewoźnego, a co do innych przewiduje zniżkę.

Podwyżka dotyczy takich artykułów pierwszej potrzeby, jak ziemniaki, jajka, spirytus, węgiel kamienny, nafta cukier i t. p.

Mniejsza podwyżka przewoźnego zastosowano do artykułów przemysłowych. Tak np. przewóz drzewa zdrojeje o 7 procent, kwasu siarkowego o 10 procent, surówki żelaznej o 15 procent, rudy żelaznej o 16 procent.

Nie brak jednak i zniżek taryfowych. Taryfa dla soli fabrycznej potanieje o 29 procent, przewóz cementu, cegły oraz materiałów budowlanych tańszy będzie o 4 procent, nawozów sztucznych o 3 procent.

Jeszcze większą pieczołowitością otoczyła nowa taryfa

wywóz,

przyjmując znacznie mniejsze stawki, niż w obrocie wewnętrznym. Tak np. zniżka taryfy wywozowej przy zbożu wynosi 6.30 zł. za tonnę. Mąka i kasza, idące przez Gdańsk będą opłacały taryfę o 7 złotych 30 gr. niższą, niż w obrocie wewnętrznym.

Szczególnie silnie uprzywilejowano wywóz naszych głównych artykułów eksportowych jak

cukier, drzewo i t. d.

Podwyżka taryfy na przewóz ziemniaków, które są niewątpliwie jednym z najważniejszych artykułów odżywiania

szerokich mas, jest minimalna i wynosi 11 groszy na 100 kg.

Podwyżka na cukrze, która przy 100 kg. wynosi 1 zł. 47 gr. oraz na węglu, gdzie wynosi 19 groszy, spowodowana została chęcią pokrycia chociażby w części strat kolei, wynikających z wielkich ulg przewozowych, udzielanych przy transporcie cukru i węgla z Polski na eksport.

Według początkowego projektu podwyżki nowa taryfa miała dać rocznie kolejom nadwyżkę, dochodzącą do 160 milionów.

Pierwotny projekt został jednak zreformowany w ten sposób, że w ostatecznej redakcji podwyżka taryfy da

100 milionów nadwyżki rocznie.

TEATR MIEJSKI

Dziś we wtorek po raz czwarty „Rywale” Andersona, Stallinsa i Zuckmayera w przekładzie Jerzego Koszowskiego, autora „Zielonej Kadry” w kapitalnej inscenizacji i reżyserii Leona Schillera. Sztuka, która zyskała rekordowe powodzenie zagranicą, wystawiona po raz pierwszy w Polsce w Łodzi, zdobyła entuzjastyczne przyjęcie. Obsada premierowa z p. Jarkowską jako niezrównaną Germaine oraz p. p. Kłojewskim i Krzemieńskim, którzy stwarzają fenomenalne kreacje aktorskie. Ilustracja sztuki są świetne sceny natalsztwiczne Fox-Filmu „Świat w płomieniach”, który to film został specjalnie zakupiony przez teatr miejski.

„WESELE FIGARA”

Jutro w środę, dnia 2 października przedstawienie popularne (ceny zniżone) „Wesele Figara” Beaumarchais’ego, barwne, wesołe widowisko z chórami i baletem w reżyserii i inscenizacji K. Tatarkiewicza, z pp. Stefanią Jarkowską i Jerzym Woskowskim na czele. Dekoracje: K. Mackiewicz.



Moralność pani Dulskiej

Premiera w Teatrze Popularnym.

Gabriela Zapolska „wylapywała” tematy do swych sztuk oraz powieści bezpośrednio z życia. Dawała ona piórem swem wierne, dokładne (aczkolwiek nie tak przejawiskawione) „fotografie” nagiego, realnego życia, które ją otaczało.

Zdawałoby się tedy, że obecnie, w warunkach powojennych, kiedy wszystko tak gruntownie się zmieniło, nabrało odmiennego niż za czasów Zapolskiej charakteru, twórczość jej zatraciła już posmak aktualności i — tracić będzie myślnie, nie nabrawszy jeszcze patyny „historycznej”. Taki los dotknął przecież tyłu autorów, których działalność na polu literatury przypadła na czas, poprzedzający na krótko przełomowy moment zmiany naszych warunków społecznych: wojnę wszechświatową oraz nastanie niepodległości Polski...

Tymczasem taki los ominął świetną tę dramatopisarkę. W wielu dramatach swych wryła się ona bardzo głęboko pod powierzchnię życia, dotarła — poza fotograficznie dokładnym rysunkiem tej powierzchni — zarazem bardzo blisko do tych ludzkich — arcyłudzkich głębin, które zawsze, w każdej epoce, istnieją, nigdy więc na aktualności nie traci. Poza tym — każda niemal sztuka Zapolskiej napisana jest z taką mistrzowską znajomością teatru, potrafi żywą akcją swą oraz niezliczonymi, zręcznie i dowcipnie obmyślonymi, efektownymi szczegółami tak zająć widza, że i z tego powodu racja bytu Zapolskiej na współczesnej scenie nie może być kwestionowana...

Takimi zaletami odznacza się zwłaszcza „Moralność pani Dulskiej” — bodaj najlepsze dzieło sceniczne Zapolskiej. Ta historia tragedii — komicznej matki, dbającej zawzięcie o zewnętrzne pozory moralności rodziny i posuwającej się w dbałości tej aż do... roli stręczycielki wobec syna i służącej, jest na przestrzeni trzech aktów opowiedziana z takim szatańsko — złośliwym humorem, z taką pasją, z tak zwielżył, jedynym dowcipem, że najbardziej zblazowany widz nie nudzi się, raczej z szczerem przejęciem i zalekaniem śledzi akcję tej „kołtuńskiej tragikomedii”...

A wreszcie — czy ta historia z nieszłubnym dzieckiem służącej, „zawinionem” przez syna jej chlebodawców, historia która „trzeba zatuzować” — rozgrywa się w kołtuńskim środowisku przed 25 laty — jest przestarzała? Czy nie jest ona „wzięta z życia” dawniejszego, jak też... dzisiejszego?..

**

Wznowieniu świetnej komedii w Teatrze Popularnym należy bezwzględnie przyklasnąć jako konsekwentnemu posuwaniu się dyrektora tego teatru po linii dobrego, wartościowego repertuaru. Sztukę wyreżyserował b. dobrze p. Debicz. W roli tytułowej p. Zielińska rozwinęła cały bogaty zasób swego daru rozśmieszania publiczności. Przejawiskawiając postać „mamy Dulskiej”, wysłała wprawdzie nieco poza zakresło przez Zapolską ramy naturalizmu, stworzyła jednak żywą, zabawną figurę.

Miła niespodziankę sprawiła publiczności p. Marciniowska jako Julasiewiczowa. Odegrała ona postać tę z niezwykłą wyrazistością i zrozumieniem, świadcząc o szczerem talencie i niemałej intuicji artystycznej.

Świetną Hanką była p. Bronowska. W innych rolach popisał się b. dobrze p. p. Paczkówna jako Mela, Trapszówna jako Hesia, Faleńska, jako lokatorka oraz Puchniewska jako praczka Tadrachowa.

Całość jest bardzo udana, to też przyjeta została przez licznie zebraną publiczność nadzwyczaj serdecznie.

TEATR KAMERALNY

Dziś, wtorek występ Mieczysława Frenkla, który w swej popisowej roli Wistowskiego w komedii M. Bałuckiego „Grube ryby” kapitalną swą grą porwuje i czaruje widzów. Niezrównany artysta wystąpi w teatrze kameralnym jeszcze tylko cztery razy t. i. do piątku. Bilety ulgowe ważne.



„CASINO”

Dziś po raz ostatni!

Wielki film mistrzowskiej reżyserji ERNESTA LUBICZA p. t.

„Książę Student”

(ALT HEIDELBERG)

W rolach głównych:

RAMON NOVARRO, Norma Shearer.

Film tchnący wytwornym smakiem, wyrafinowaną kulturą artystyczną, przepojony romantyzmem i poezją.

Specialna ilustracja muzyczna L. KANTORA.

Początek o godzinie 4.30 po poł.





Dziś i jutro następujący

Drugi z kolei nasz przebój po intrygancie
ulubieniec narodów
IWAN PETROWICZ
Hr. Agnes Esterhazy
w porywającym dramacie erotycznym i miłości p.t.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Dziś początek seansów o g. 12-ej. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 1 zł.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

— **UWAGA: Wielki chór rosyjski**

pod dyr. p. LEWITINA odśpiewa cały szereg znakomitych piosenek rosyjskich. — — — Passe partout i bilety ulgowe nieważne.

„Ostatni romans”

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy

**reklamy świetlne na słupach
miejskiego parkanu,**

otaczającego Ógród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej.

Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym
Sienkiewicza 39, tel. 24-47.

„Motyl Brukowy”

z największą tragiczną chinką

ANNA MAY WONG

??? to najbliższa sensacja w kinoteatrze ???

Panienka z cukierni zostanie żoną najbogatszego księcia Wschodu.

Zeni się Aga-Chan, jeden z najbogatszych książąt Wschodu, bawiących w Paryżu, a zarazem najbardziej z pomiedzy nich paryski.

Mianowicie Aga-Chan, jak co roku, wyjechał na wakacje do Aix-le Bains, a wyjechał naturalnie własnym autem. Po drodze zatrzymał się w Chambery i tam przechadzając się ze swoimi sekretarzami, przypomniał sobie, że ma posłać prezenty kilku swoim przyjaciółom.

Właśnie nastąpiła mu się po drodze cukiernia, bardzo apetyczna, Aga-Chan więc wszedł, aby zrobić zamówienie.

Za kontuarem były dwie sprzedawczynie, blondynka i brunetka. Brunetka była czemś zajętą, Aga-Chan zwrócił się więc do blondynki. Ale w tej chwili brunetka podniosła głowę, Aga-Chan spojrzał na nią i został oczarowany.

Pół godziny potem Aga-Chan zjawił

się znowu w cukierni, bo okazało się, że lista jego przyjaciół jest znacznie dłuższa. A była nie tylko dłuższa, lecz objawiała zdolność ciągłego wzrostu, by po godzinie Aga-Chan był jeszcze raz w cukierni, z nowymi zamówieniami.

Nie dość na tem, zamiast kilku godzin, Aga-Chan zabawił w Chambery trzy dni, w ciągu których po kilka razy dziennie miał pilne interesy w cukierni.

Trzeciego dnia zrobił wreszcie zdecydowane propozycje brunetce, która jednakże roześmiała mu się w nos, na co on odpowiedział, ofiarując jej swoje nazwisko, swój tytuł i swoje bogactwa.

Te propozycje panią przyjęła, a uszczęśliwiony Aga-Chan odtąd powtarza każdemu, kto go chce słuchać:

— To jest jedyna osoba, która mnie w życiu moim onieśmieliła.

Robotnik hiszpański strzelał do własnego zęba

Pewien robotnik hiszpański cierpiał na ból zębów tak gwałtownie, że odchodził od zmysłów i w szale często powtarzał do otoczenia, iż raz musi skończyć z tym „śmiertelnym wrogiem” swoim.

Nie mając pieniędzy na dentystę, do którego trzeba było odbyć podróż dość daleką do miasta, robotnik próbował wszelkich sposobów, zatruć zęba i jego wyrwania, ale to mu się nie udawało.

Może w tej miejscowości niema kolei, a może ten robotnik nie czytywał niemieckiego pisma humorystycznego „Fliegende Blätter” i dlatego nie skopjował sposobu pozbycia się bóla zęba przez przywiązanie go do buforu ostatniego wagonu pociągu przed odejściem, aby siła

lokomotywy wreszcie go wyrwała ze szczęki!

Wobec tego robotnik chwycił się jeszcze radykalniejszego i ryzykowniejszego środka. Wziął rewolwer nabitą, włożył lufę do ust, wyłot jej umieścił dokładnie na bolącym zębie i pociągnął za cyngiel.

Huknął strzał a robotnik runął na ziemię z przestrzeloną twarzą. Nie obeszło się bez doktora, który przyjechał opatrzyć jego ranę, dość poważną, bo kula wyrwała spory kawał policzka.

Ale ranny robotnik uśmiechnął się z triumfem do operatora i wybełkotał:

— Ale przecież dałem mu rady! Już mnie nie boli.

Kino-Teatr „PALACE”

Piotrkowska 108

Muzyka M. Lidauera powiększona

Dziś szampańska premiera! Produkcja europejska 1929—30 r.

„GDY NOC ZAPADNIE...”

Salonowy komediodramat.

W rolach głównych: ulubieniec łodzianek **Harry Liedtke** oraz przepiękna partnerka **hr. Agnes Esterhazy**.

Początek o godz. 4-ej po poł. w sobotę i niedzielę o g. 12-ej w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca 1 zł.

Stefan Burski.

Czerwony testament

Sensacyjny romans z życia współczesnej Łodzi.

Już o godzinie 8-ej siedział Życzek z Kąkolewskim w poczekalni adwokata Libert.

Kąkolewski rozglądał się ciekawie po wszystkich ścianach. Zwłaszcza interesowała go olbrzymia, od podłogi do sufitu, szafa, cała zapchana książkami. Takiej masy książek jeszcze nigdy w życiu nie widział.

— Czy to ci on jeden przeczytał? — spytał Życzka, trącając go łokciem w bok.

— No przecież — odpowiedział Życzek takim tonem, jakby część zasług za wiedzę Libert spadała na niego.

Powoli poczekalnia pustoszała. Raz po raz otwierały się drzwi gabinetu, za którymi znikali ostatni interesanci.

Sekretarz począł składać papiery i porządkować akta w szafie, gdy w drzwiach stanął Libert.

— Jak się macie, Życzek — zwrócił się do swego starego klienta, nieco niechętnie spoglądając w stronę siedzącego obok Kąkolewskiego.

Życzek stanął prawie na baczność.

— Chodźcie — kiwną mu głową. — Panie Władysławie, proszę to jeszcze dzisiaj przepisać — zwrócił się Libert do sekretarza.

Pan Władysław skrzywił się, wido-

cznie liczył, że dziś wcześniej wyjdzie z kancelarii.

— Pan się śpieszy? — spytał Libert, spoglądając na zegarek. — Niech pan tutaj posiedzi jeszcze — dodał ciszej, wskazując lekkim ruchem dłoni na niebudzącą zaufania osobę Kąkolewskiego.

— Ci są razem — wyjaśnił sekretarz.

— Życzek, ten jest z wami? — spytał Libert stojącego na progu gabinetu Życzka.

— Jakże, to mój wierny kompan, po rządny chłop — zarekomendował Życzek.

— No, to idź pan już, nie będę pana zatrzymywał — zwrócił się Libert do sekretarza. Po chwili znikł razem z Życzkiem za drzwiami gabinetu.

— Jak się wam powodzi, Życzek? — spytał Libert częstując gościa papierosem.

— Niczego sobie, nie mogę narzekać — odparł Życzek.

— Ale wyglądacie jakoś mizernie — zauważył Libert, bacznie obserwując zmierzowaną twarz swego beniaminka.

— Jakoś, panie mecenasie, zdrowie mi nie dopisuje — starał się wykręcić Życzek, choć twarz jego wskazywała

wyrażnie na bezsennie, po pijacku spędzone noce.

— A kto to jest, ten w poczekalni? — spytał Libert.

— To mój towarzysz — odparł Życzek, spuszczać oczy.

— Oj, Życzek, Życzek, wciąż się obracacie wśród tych ludzi, to się jeszcze marnie skończy, mało wam jeszcze było? — strofował Libert.

— Panie mecenasie, przynajmniej będę wiedział za co! — odparł z zaciętością Życzek.

— Róbcie jak chcecie, ale pamiętajcie, że was ostrzegam. — A teraz posłuchajcie poco was tutaj wezwał.

— Słucham pana mecenasa — odpowiedział Życzek szczęśliwy, że skończyły się indagacje na temat jego znajomości.

— Otóż sprawa dotyczy niejakiego Williama Bacha — rozpoczął Libert. — Znać go?

— Bacha, czy ja znam? — drżącym głosem zawołał Życzek. — Nie, nie znam go... Zły błysk zajaśniał w oczach Życzka.

Bystre oko Libertu zauważyło jednak, że coś się kryje pod drżącym głosem Życzka.

— Więc powiadacie, że go nie znacie. Dobrze, niech będzie tak — powiedział Libert, patrząc Życzkowi prosto w oczy.

— Mecenasie... — próbował przerwać Życzek.

— Więc nie znacie go — mówił dalej Libert, nie dając Życzkowi dojść do słowa.

— A zatem musicie go poznać, czy przyjmujecie moje zlecenie?

— Każde! — odparł stanowczo Życzek. — Czy mogę tu zawołać Kąkolewskiego? — bo my wszystko na spółkę.

— A to pewny człowiek? — spytał Libert.

— Panie adwokacie, jeżeli ja go tutaj przyprowadziłem? — prawie z wyrzutem odpowiedział Życzek.

— Kąkol, chodź no tu — zawołał Życzek, otwierając drzwi do poczekalni.

Po chwili wśród kompletnej ciszy począł Libert wykladać przybyłym swój plan działania.

— Bach wlezi u siebie człowieka, musicie przeto postarać się tego człowieka wydestakować za wszelką cenę. Prze wieziecie go do mnie.

— Kto to jest? — spytał Kąkol.

— To wszystko jedno, dowiedziecie się później, narazie róbcie to, co ja wam każę — dysponował Libert, opisując do kładnie teren działania oraz rozkład mieszkania Bacha, jak również opisując jak najdokładniej osobę Rollego.

— Niewielka rzecz — zdecydował Kąkolewski, gdy Libert skończył.

— Nie mówcie hop! — ostrzegł Libert.

— Zrobi się wszystko, panie mecenasie, o 2-ej rozpoczynamy robotę. Około czwartej będziemy tutaj z wiezieniem Bacha. Już my go urządzimy tym razem — przyrzekł Życzek, który nie potrafił zataić zapалу do tego przedsięwzięcia.

— A teraz powiedzcie, Życzek, skąd znacie Bacha? — spytał prosto z mostu Libert.

— Wyjdź, Kąkol — zwrócił się zapytany do towarzysza.

— Jeszcze chciałem zapytać, wiesz, o tę swoją sprawę graniczną — przypomniał Kąkolewski.

— Dobrze, o tem później, teraz wyjdź i poczekaj tam na mnie — rozkazał Życzek.

(D.c.a.)



Dziś **Dziś**
uroczyste otwarcie sezonu 1929-30

Pierwszy przebój naszego tegorocznego bezkonkurencyjnego programu.

Arcydzieło filmowe słynnej ameryk. wytwórni **Metro-Goldwyn-Mayer**

„WŁADCZYNI MIŁOŚCI”

— Epopea wielkiej miłości młodej arystokratki, którą romantyczne koleje losu
— rzucają na ulicę i salony wszystkich największych miast świata —

W rolach głównych

Trójka największych dziś artystów Hollywood

GRETA GARBO,
JOHN GILBERT
i LEWIS STONE

Wspaniała ilustracja muzyczna powiększonej orkiestry symfonicznej pod
dyрекcją A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe,
ostatniego o godz. 10-ej wieczór.

Ceny miejsc popularne: na pierwszy seans od 1.— zł., w soboty i niedziele
od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 1.— zł.



Mila zawieszony tylko na trzy tygodnie.

Sprawa dyskwalifikacji bramkarza, Mili, który został jak wiadomo, za przewinienie na zawodach z Philipsem ukarany jednocześnie przez dwie władze piłkarskie, została już załatwiona przez zarząd P.Z.P.N-u, który na zapytanie łódzkich władz piłkarskich odpowiedział, że w mocy należy utrzymać karę Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi. A więc Mili został ukarany na 3 tygodnie i w niedługim czasie ponownie wystąpi w barwach Ł.K.S.-u.

Kraków — Łódź. Reprezentacja obu miast zmierza się w niedziele.

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 15.30 rozegrany zostanie na boisku W. K.S.-u międzymiastowy mecz piłkarski między reprezentacjami Krakowa i Łodzi. Skład reprezentacji Krakowa został już ustalony i przedstawia się następująco: Malczyk (Cracovia), Pychowski, Nowak (Wisła), Ptak, Chruściński (Cracovia), Czulak (Wisła), Smoczek (Garbarnia), Kozół (Cracovia) i Bator (Gar-

barnia). Jest to bardzo silny zespół Krakowa, aczkolwiek brak w nim kilku znanych graczy, którzy tego dnia biorą udział w reprezentacji Polski przeciwko Austrii, jak Reyman, Balcer, Pazurek i inni. Reprezentacja Łodzi zestawiona zostanie przez kapitana związkowego w dniu dzisiejszym.

Ł. T. S. G. — Polonia. Najbliższy mecz o wejście do Ligi w Łodzi.

Nadchodząca niedziela wolna będzie od rozgrywek ligowych, jedynie na Górnym Śląsku odbędzie się jedyny mecz piłkarski między Polonią i Ruchem. Rozegrane zostaną jedynie spotkania o wejście do extra klasy. W Łodzi gra Ł.T.S.G. z Polonią bydgoską mecz rewanżowy. W pierwszym spotkaniu Polonia pokonała została przez Łódzian w stosunku 4:1. W Poznaniu gra Legia z Marymontem, w Krakowie gra Podgórze z R.K.S. Radomiem, wreszcie w Białymstoku gra 42 p. p. z 82 p. p.

Skandal sportowy w Katowicach. Stum rzucił się na graczy Wisły krakowskiej. — Kilku zawodników poturbowano (Od katowickiego korespondenta „Expressu“).

Wczorajszy „Express“ donosił po krótko o awanturze, jaka się wydarzyła w czasie meczu ligowego Wisła — Ł. C. w Katowicach.

Od naszego katowickiego korespondenta otrzymaliśmy obecnie dalsze szczegóły tego jedynego w swoim rodzaju skandalu, który odbił się głośnie echem w sferach sportowych całej Polski.

Już pierwsze minuty zapowiadały burzę. Niezwykle podniecona atmosfera kilkusetletnich rzesz widzów szybko udzieliła się graczom, którzy rozpoczęli grę ostrą i chwilami aż nadto brutalną.

Pierwszą bramkę uzyskuje drużyna katowicka przez Pośpiecha, w kilkanaście minut później wyrównuje jednak z ładnego strzału Reyman, lecz tuż przed końcem Dittmer zdobywa drugą bramkę dla swej drużyny.

Wynik ten utrzymuje się do pauzy.

Po zmianie stron tuż przed rozpoczęciem gry, Wisła prosi sędziego o zmianę piłki, która była za lekka.

Sędzia zgadza się na to i wybiera piłkę Wisły. Wywołuje to ogromne niezadowolenie widzów i graczy drużyny katowickiej.

Piłkę wykopuje jeden z graczy miejscowych na trybunę i natychmiast znalazł się ktoś bardziej sfanatyzowany, który ołke porzucił na chacie.

Fakt ten był hasłem do dalszych awantur, tymbarczel, że nadspodziewanie zyskuje Czulak wyrównująca bramkę dla Wisły.

Galeria niezadowolona z takiego przebiegu gry, nawołuje swoich graczy do opuszczenia boiska.

Chwilowe zamieszanie w szeregach gospodarzy wykorzystuje przytomny Czulak i wśród ogromnego krzyku i zgłębki zyskuje trzecią bramkę dla Wisły.

Drużyna katowicka widząc, że pewne już zwycięstwo wymyka się jej z rąk rozpoczyna brutalną grę. Sędzia kpt. Baran traci panowanie nad sobą i nie jest w stanie poskromić rozwydrzonych napastników.

Sędzia usuwa z boiska Pośpiecha z Ł. F. C., tymczasem Wisła zdobywa czwartą bramkę przez Adamka z ładnego przeboju.

Zdenerwowanie u zawodników miejscowych wzrasta z minuty na minutę.

Nawet najdogodniejsze sytuacje nie zostają wykorzystane przez graczy katowickich i wreszcie sędzia wśród wrzasków okrzyków galerii odgwiżdżuje koniec zawodów.

Drużyna Wisły udaje się z wielkim

trudem opuścić „plac boju“ i dostać się do autobusu.

Tu jednak nastąpił smutny finał zajść, niepoehlebie świadczy o wyrobie sportowem katowickiej publiki sportowej. Na graczy Wisły posypał się grad kamieni, wybijając w autobusie wszystkie szyby i raniąc kilku graczy Wisły.

Jak się Wasz korespondent dowia-

duje, Wisła natychmiast zawiadomiła telegraficznie Zarząd Ligi o zajściach. P. K.

Ze swej strony dowiadujemy się, że gorszące zajścia na boisku katowickim znajdują epilog już na najbliższym posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi.

Migawki z meczu Warta — Turyści.

Wielka radość zapanowała wśród łódzkiej braci sportowej, gdy dowiedzieli się, że prócz Turystów zwyciężyły również zespoły Ł. K. S.-u i Ł.T.S.G.

O zwycięstwie Ł.T.S.G. rozprawiano głośno już w czasie meczu Turyści — Warta.

Jakiś dowcipniś puścił pogłoskę, że drużyna łódzka grała w godzinach przedpołudniowych i zwyciężyła Legię 2:1. Lo tem błyskawicy rozniosła się wiadomość wśród licznie zgromadzonej na boisku publiczności.

Dopiero później okazało się, że Ł.T.S.G. rozegrało mecz w godzinach popołudniowych, jednocześnie ze spotkaniem Turyści — Warta.

Kawał udał się jednak znakomicie. Po myślowy autor dowiódł przytem, że posiada niezwykle dar odgadywania wyników.

Uwaga widzów w czasie meczu Turyści — Warta skupiona była na osobie nowego napastnika fioletowych Żurkowskiego, który miał widoczną treść, grając poraz pierwszy w oczach kilku tysięcy widzów.

Warta niema stanowczo szczęścia do Turystów. W ubiegłym roku Turyści byli tym zespołem, który przekreślił szanse Warty zdobywając mistrzostwo Polski (1:0 w Poznaniu). W r. b. historia powtórzyła się z tą tylko różnicą, że do zwycięstwa Turystów przyczynił się w dużej mierze sędzia.

Turyści poraz pierwszy zwyciężyli Wartę w Łodzi w r. 1923 również w stosunku 2:1. Warta i wtedy prowadziła 1:0, lecz na kilkanaście minut przed końcem Turyści uzyskali dwie bramki.

Żurkowski nowy „nabytek“ Turystów nie chciał wykonać drugiego rzutu karnego, widząc o jaką stawkę chodzi. Do-

Sensacyjna porażka Rapidu w Bradzie.

Praska Slavia zorganizowała w sobotę i niedzielę turniej piłkarski z udziałem Sparty (Kosice) Victorii i Rapidu wiedeńskiego. W sobotę zwyciężyła Slavia — Sparta 4:1, zaś Rapid Victorię 3:1. W niedzielę zmierzył się Rapid ze Slavią, przytem osiągnięto sensacyjny wynik. Slavia zademonstrowała prawdziwą grę jubileuszową, zwyciężając słynny Rapid w stosunku 8:2 (3:1).

Doktor
Wolkowyski

powrócił.

Cegielniana 25

Telefon 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Elektroterapia.

Leczenie lampą

kwarcową.

Przyjmuje od godz.

8-2 i 5-9 wiecz.

wniedzi i święta 9-1

Dla pań od 5-6

oddzielna poczek.

Dr. med.

Niewiański

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

i moczościowych

ul. Andrzejka 5

Tel. 59-40

Przyjmuje od 8-11

i od 5-9.

w niedzielę i święta

od 9-1

Oddzielna poczekalnia dla pań

Felczer

masażysta

Józef Abramowicz

Narutowicza 5.

Tel. 27-97

POWRÓCIŁ.

Naświetlanie lampą

kwarcową

cały dzień



CENY KONKURENCYJNE !!

Pierwszorządny Zakład Fryzjerski

I. Radoszycki i L. Weinroth

16 POŁUDNIOWA 16

SALON DAMSKI pod kierownictwem „LEONA“

Manicure zostaje wykonany przez pierwszorządne siły.

Uwaga: p. FRANCISZEK powrócił.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW

I GABINET DENTYSTYCZNY

PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.

w niedzielę i święta do 2-ej po poł.

Wszystkie specjalności i dentystyka.

Kapiele świetlne, lampy kwarcowe,

elektroterapia, Roentgen, szczepienia,

analizy (mocz, krew, płwocm,

wydzieliny itd.). Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 ZŁOTE

Doktor

P. Klinger

powrócił.

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2 TEL. 32-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy

kry i wydzieliny Przyjmuje codziennie

od 11-1 i od 6-8 w. w niedzielę i

święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

LEKCI muzyki (fortepian) udziela ratynowana nauczycielka. Program konserwatorium, wskazówki metodyczne: dla dorosłych kurs skrócony, kompozycje możliwie dowolne. Uczącym wypoczywać się nuty. Wólczańska 251, g. 3-5. 6. 10

DR. MED.

H. Różaner

Dzielnica 9.

Specjalista chorób

skórnych, wenerycznych i moczościowych

Przyjm. od 8-10 i 5-8

Leczenie lampą

kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.

S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i piciowe

Konstantynowska 12.

Tel. 55-52

Przyjmuje od 9-1

od 6-8. Dla pań

od 4-5

Dla niezamężnych

CENY LECZNICZE

Doktor

Lagunowski

specjalista chorób

skórnych, wenerycznych i moczościowych

przeprowadzał

się na ul.

Piotrkowska 70

(róg Traugutta).

tel. 81-83

Przyjmuje od 8.30

do 10.30 rano, od 1

do 2.30 pp., od 6

do 8.30 w. w nie-

dziele i święta

od 10 do 1-ej

Ostatnia minuta.

Sfraszliwy pochód huraganu w Ameryce

Nowy Jork, 1 października.

Pędzący od strony wysp Bahama huragan oszczędził Miami, wpadł natomiast na wschodnie wybrzeże Florydy, posuwając się w kierunku południowym.

W południowej Florydzie zanotowano trzy śmiertelne ofiary orkanu. Istnieje obawa, że wiele osób, które w tej okolicy się schroniły, straciło życie.

1000 osób straciło dach nad głową.

Na wodach wysp Bahama sterczą w skałach trzy wielkie okręty. Duża ilość mniejszych statków utonęła.

Nassau na North Providence jest całkowicie zniszczone. Niema ani jednego domu, któryby nie nosił na sobie śladów cyklonu.

Jak urzędowo stwierdzono, zginęło podczas huraganu w Nassau 8 osób, 14 jest rannych.

Strajk służby

w poselstwie sowieckim w Tokio

Tokio, 1 października.

Służba czyli według terminologii sowieckiej „personel techniczny” poselstwa sowieckiego w Tokio ogłosił strajk, trwający od dwu tygodni.

Szofer poselstwa odmawia zajęcia miejsca przy kierownicy, dozorca nie odmyka bramy, lokaje nie sprzątają pokoi, kucharz zabarykadował się w kuchni, pije japońską wódkę i odmawia zagotowania nawet kawy. Dyplomaci sowieccy w panice.

Strażkująca służba żąda podwyższenia pensji oraz przyjęcia z powrotem na posadę zwolnionej pokojówki, Japonki Tile Makasaki, która została usunięta ze służby za rozbicie filiżanki i kłótnię z paną ambasadorską.

Stalin

chce wprowadzić osobistą dyktaturę

Ryga, 1 października.

Wśród mas robotniczych krąży nielegalnie wydany list otwarty Bucharina, który oświadcza, że Stalin wprowadził swoją osobistą dyktaturę. Bucharin twierdzi, że wybiła „dwunasta godzina dyktatu ry proletariatu”.

Prasa sowiecka grozi Bucharinowi odwetem, a nawet banicją z Rosji.

Prasa

w walce z niedbalstwem urzędników w Rumunii

Bukareszt, 1 października.

Oryginalną inowację, mającą na celu piętnowanie niedbalstwa niesumieńczych urzędników, zaprowadziło w tych dniach rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych.

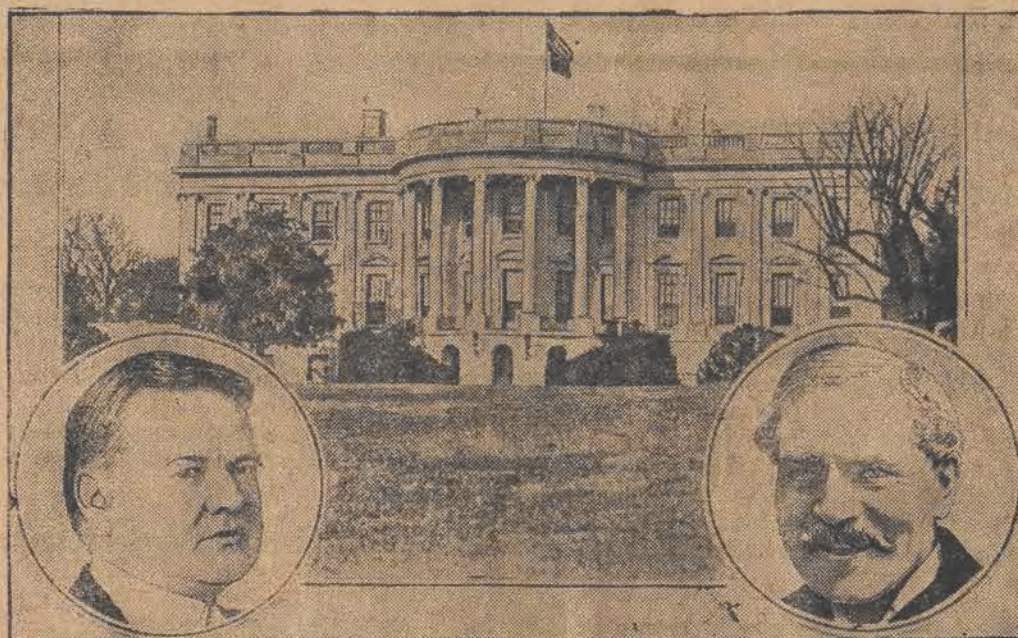
Co 2 tygodnie ministerstwo rozsyłać będzie redakcjom wszystkich pism specjalne „czarne listy” tych urzędników, którzy niedbale wykonują swe obowiązki za wodowę.

Minister spraw wewnętrznych, Vaida Voevod, jest przekonany, że inowacja ta podniesie poczucie obowiązkowości wśród urzędników, którzy będą obawiali się znaleźć na czarnej liście, docierającej za pośrednictwem prasy do wszystkich warstw społeczeństwa rumuńskiego.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski 50 (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemyz (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Wizyta Mac Donalda w Białym Domu w Waszyngtonie



Premier angielskiego gabinetu, MAC DONALD, udał się z wizytą do Ameryki. W najbliższym czasie odwiedzi on prezydenta St. Zjedn. HOOVERA w jego siedzibie, Białym Domu, w Waszyngtonie.

Na zdjęciu: Biały Dom; Hoover (z lewa) Macdonald (z prawa).

Mussolini uśmiecha się...



Mussolini — przemawiający w dniu 25-ym września do zebranych w Rzymie b. uczestników wojny. Jest to wyjątkowe zdjęcie włoskiego dyktatora — uśmiechającego się... Przeważnie ma on na wszystkich uroczystościach bardzo marsowy wyraz twarzy.

Ustanowienie międzynarodowego banku reparacyjnego



W pięknej miejscowości BADEN-BADEN, której ogólny widok podajemy powyżej, zbiorą się 3-go b. m. organizatorzy międzynarodowego banku reparacyjnego w celu omówienia statutu tej instytucji.

Zapalczone interesy Szwecji



IVAR KREUGER

szwedzki „król zapalek”, który pertraktował z rządem niemieckim w sprawie pożyczek i 600 milj. marek, udzielonej Niemcom w zamian za przyznanie szwedzkiemu monopolu zapalczanego w Rzeszy.

Bracia Sklarek nabrali Berlin na 10 milionów marek



Dwaj berlińscy kupcy, właściciele wielkiej firmy konfekcyjnej, bracia SKLAREK, pochodzący z Polski, zostali zaarrestowani przez policję niemiecką pod zarzutami, że oszukali oni magistrat Berlina na 10 milionów marek przy dostarczaniu uniformów dla całego sztabu miejskich oficerów. Na zdjęciu Leon Sklarek — z prawa, Maks Sklarek — z lewa.



FONTAINE

prezes francuskiej komisji, ustanowionej w celu omówienia warunków, na jakich Francja zwróci Niemcom zagłębie Saary.

Czytajcie „REPUBLIKĘ”

Prenumerata. W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon administracji 22-14. — — — —
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—
po poł. Rekopisów niezamówio-
nych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagranicze o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.